

POSTANOWIENIE

Dnia 3 marca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Wygoda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Adam Roch

SSN Piotr Sławomir Niedzielak

Protokolant starszy sekretarz sądowy Anna Tarasiuk

w sprawie P. K.

obwinionego z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw.

z art. 6, art. 7 ust. 2, art. 8 oraz art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego

po rozpoznaniu w Izba Dyscyplinarna na posiedzeniu

w dniu 3 marca 2020 r.,

skargi, wniesionej przez strona

na orzeczenie Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych

z dnia 20 maja 2019 r., sygn. akt WO (...),

1. oddalić skargę obwinionego radcy prawnego P. K. (ze zdaniem odrębnym SSN Jacka Wygody);

2. na podstawie art. 98 § 2 kpk odroczyć sporządzenie uzasadnienia na czas do 7 dni.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. z dnia 11 września 2018 r., sygn. akt (...), uznano radcę prawnego P. K. winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 233 z późniejszymi zmianami, dalej: ustawa o radcach prawnych) w związku z art. 6, art. 7 ust. 2, art. 8 oraz art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, polegającego na tym, że: „w dniu 30 września 2015 r. w S., działając jako pełnomocnik K. D. bez uzgodnienia ze swoim

klientem przesunął termin zapłaty wierzytelności dłużnikowi tej wierzytelności S. F. do dnia 31 grudnia 2019 r., czym dopuścił się naruszenia ustawowego obowiązku wykonywania zawodu radcy prawnego ze starannością wynikającą z wiedzy prawniczej oraz zasad etyki radcy prawnego, etycznego obowiązku wykonywania czynności zawodowych rzetelnie i uczciwie, zgodnie z prawem, zasadami etyki i dobrymi obyczajami, etycznego obowiązku wykonywania czynności zawodowych w oderwaniu od wszelkich nacisków wynikających z jego osobistych interesów, naruszenia obowiązku świadczenia pomocy prawnej lojalnie i kierując się dobrem klienta w celu obrony jego praw, naruszenia etycznego obowiązku dbania o godność zawodu w działalności publicznej i w życiu prywatnym poprzez postępowanie podważające zaufanie do zawodu radcy prawnego”. Sąd dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę nagany oraz obciążył go kosztami postępowania w kwocie 3000 zł.

Powyższe orzeczenie obwiniony P. K. zaskarżył odwołaniem z dnia 23 grudnia 2018 r., uzupełnionym w dniu 3 lutego 2019 r., zarzucając mu obrazę przepisów postępowania oraz „zastosowanie wobec obwinionego w postawionym mu zarzucie nieaktualnych przepisów Kodeksu Etyki Radców Prawnych (Kodeksu Etyki Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r., nieobowiązującego w chwili domniemanego popełnienia zarzuczonego obwinionemu czynu”. W dacie tej (30 września 2015 r.) obowiązywał Kodeks Etyki Radców Prawnych stanowiący załącznik do uchwały nr (...) Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uniewinnienie.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych (dalej jako WSD) orzeczeniem z dnia 20 maja 2019 r. sygn. akt WO (...) uchylił zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. sygn. akt (...) i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obwiniony radca prawny P. K. skargą z dnia 23 czerwca 2019 r. zaskarżył wyżej wymienione orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, zarzucając temu rozstrzygnięciu „obrazę przepisów art. 439 § 1 pkt 9 i 8 k.p.k. poprzez wydanie zaskarżonego orzeczenia w sytuacji, gdy

zachodziły co najmniej dwie okoliczności, przy których nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, tj. brak było danych dostatecznie uzasadniających popełnienie zarzucanego czynu (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.), nawet gdyby przyjąć, że dane takowe były, to społeczna szkodliwość czynu była znikoma (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.), a niezależnie od tego, gdyby nawet uznać, że żadna z powyższych negatywnych przesłanek procesowych nie zachodzi, to należało przyjąć, że w odniesieniu do czynu zarzucanego obwinionemu, postępowanie dyscyplinarne co do tego samego czynu obwinionego zostało już wcześniej prawomocnie zakończone – w związku z czym, sąd odwoławczy powinien był uchylić zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w S. i postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego umorzyć”. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Na wstępie przypomnieć należy, iż Sąd Najwyższy rozpoznając skargę na wyrok sądu odwoławczego, także w sprawach dyscyplinarnych, ogranicza się do badania czy w sprawie na etapie postępowania pierwszo- lub drugoinstancyjnego zachodzi tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza albo doszło do uchylenia wyroku mimo braku faktycznych przeszkód określonych w art. 454 k.p.k. lub też czy w sprawie konieczne jest przeprowadzenie w całości przewodu sądowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2018 r. sygn. IV KS 1/18, Lex 2450277).

Analizując zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w kontekście treści skargi obwinionego wskazać należy, iż z treści jego uzasadnienia oraz akt sprawy wynika, że sąd ten dokonał bardzo starannej analizy zebranego materiału dowodowego, w tym w zakresie istnienia podstaw dowodowych rozstrzygnięcia, o czym świadczą okoliczności przedstawione na k. 4-5 oraz 7-10 uzasadnienia orzeczenia. Twierdzenia przeciwne zawarte w skardze nie są żaden sposób uzasadnione, co uniemożliwia również szczegółowe odniesienie się do zarzutu. Kwestionowanie poczynionych przez sąd I instancji i zaakceptowanych

przez sąd odwoławczy ustaleń faktycznych, jak uczynił to skarżący, nie może być przedmiotem skargi opartej o art. 539a k.p.k. Zarzut zatem braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie zarzucanego czynu nie mógł zostać uwzględniony.

Nie sposób także zaakceptować zarzutu, iż stopień społecznej szkodliwości zarzucanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego był znikomy. Sąd Najwyższy zauważa zresztą, że poglądu tego skarżący w żaden sposób nie uzasadnił. Przypomnieć należy, że co do zasady każdy czyn realizujący znamiona czynu zabronionego, w tym wypadku deliktu dyscyplinarnego, musi charakteryzować się stopniem społecznej (korporacyjnej) szkodliwości wyższym niż znikomy i tylko zaistnienie szczególnych okoliczności, takich jak np. niewielki rozmiar wyrządzonej szkody, niewielka waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, szczególna sytuacja motywacyjna w jakiej znajdował się sprawca w chwili popełnienia czynu, pozwalają przyjąć, iż czyn cechuje się znikomą szkodliwością. Zaistnienia tego rodzaju okoliczności w przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy nie dostrzegł, co sformułowany zarzut nakazało uznać za nietrafny.

Dokonując wreszcie analizy sprawy pod kątem ewentualnego zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. (powaga rzeczy osądzonej), wskazać należy, iż sąd II instancji zasadnie przyjął, że w omawianej sprawie sytuacja taka nie zaistniała (str. 9 uzasadnienia orzeczenia). Sąd ten uznał, iż nie jest uprawnione przyjęcie, aby przewinienia popełnione 20 kwietnia 2013 r. (za które obwiniony został ukarany wyrokiem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w S. z 28 grudnia 2016 r.) i 20 września 2015 r. (którego dotyczy przedmiotowe postępowanie), stanowiły czyn ciągły, gdyż pomiędzy tymi zachowaniami upłynęły ponad dwa lata, a zatem nie można mówić o podjęciu zachowań w krótkich odstępach czasu. Po wtóre, także „dalsze przedłużenie terminu zapłaty nie mogło być objęte z góry powziętym zamiarem”. Sąd Najwyższy stanowisko sądu odwoławczego w tym względzie w pełni aprobuje. Obwiniony w złożonej skardze nie wskazał żadnych okoliczności, które pozwoliłyby przyjąć, że czyn, którego dotyczy przedmiotowe postępowanie, stanowił element czynu ciągłego objętego wydanym uprzednio orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w S. Okręgowej Izby Radców Prawnych z 28 grudnia 2016 r. (...),

a co za tym idzie, aby zachodziła powaga rzeczy osądzonej, uniemożliwiająca zgodnie z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. dalszy bieg przedmiotowego postępowania dyscyplinarnego.

Powyższe nakazało zatem skargę obwinionego radcy prawnego P. K. oddalić.

Należy jednak zauważyć, że w istocie orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o uchyleniu orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji było nietrafne, i to w stopniu oczywistym. Przestanką podjęcia takiej decyzji przez sąd odwoławczy była bowiem konieczność zmodyfikowania, jak wskazał to sąd *ad quem*, na niekorzyść obwinionego, przyjętej kwalifikacji prawnej czynu, jakiego dopuścił się radca prawny P. K.. W ocenie sądu odwoławczego, z uwagi na treść art. 455 zdanie 2 k.p.k., nie było to możliwe na etapie postępowania drugoinstancyjnego, a uczynić to winien sąd I instancji, ponownie rozpoznający sprawę. Stanowisko to w realiach niniejszej sprawy uznać należy za oczywiście błędne, i to w trójnasób.

Istotnie z dniem 1 lipca 2015 r. weszła w życie uchwała Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych wprowadzająca w życie Kodeks Etyki Radcy Prawnego, derogująca obowiązujący uprzednio Kodeks Etyki Radcy Prawnego, stanowiący załącznik do uchwały nr (...) r. Istotnie też w komparycji orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. z 11 września 2018 r. sygn. (...) (k. 424), wskazano błędnie, iż Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S., zakwalifikował czyn zarzucany obwinionemu P. K. jako delikt stanowiący naruszenie art. 64 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6, art. 7 ust. 2, art. 8 oraz art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego z 2010 r. Faktycznie jednak, jak wynika z treści wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, Zastępca Rzecznika posłużył się prawidłową kwalifikacją, wskazując w niej m. in. na art. 6, art. 7 ust. 2, art. 8, art. 11 ust 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały (...)

Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (k. 262-263).

Sentencja zaś z kolei orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. z dnia 11 września 2018 r. sygn. (...), uznającego radcę prawnego P. K. za winnego popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6, art. 7 ust. 2, art. 8 oraz art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, nie zawiera określenia czy sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zastosował przepis Kodeksu Etyki Radcy Prawnego z 2010 r. czy też z 2014 r. Mimo to, w ocenie Sądu Najwyższego, z jej treści wynika, iż sąd ten zastosował przepisu Kodeksu Etyki Radcy Prawnego z 2014 r. Wskazać należy, że Kodeks Etyki Radców Prawnych z 2010 r. nie zawierał jednostki redakcyjnej w postaci „art. 7 ust. 2”. Nadto, choć dopiero w uzasadnieniu swojego orzeczenia, to jednak sąd pierwszej instancji przytoczył właściwą kwalifikację prawną czynu zarzucanego obwinionemu przez rzecznika dyscyplinarnego. Jakkolwiek więc w komparycji orzeczenia sądu I instancji zabrakło precyzyjnego określenia daty podjęcia zastosowanej uchwały, to jednak nie uzasadniało to uchylecia tego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Stanowisko bowiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego co do konieczności wydania orzeczenia kasatoryjnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji wyłącznie w celu poprawy na niekorzyść błędnej kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu czynu, było wadliwe także z uwagi na brzmienie art. 443 k.p.k. Stanowi on bowiem, że w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno w dalszym postępowaniu wydać orzeczenie surowsze niż uchylone, tylko wtedy, gdy było ono wcześniej zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Z treści powołanej regulacji wynika zatem, że w przypadku braku środka odwoławczego wywiedzionego na niekorzyść obwinionego, a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, sąd pierwszej instancji ponownie rozpoznający sprawę, nie mógłby pogorszyć sytuacji obwinionego także w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanych mu czynów, w stosunku do kwalifikacji, która została przyjęta w wyroku uchylonym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2018 r. sygn. VI KS 2/18; Lex nr 2507111). Zgodnie z art. 434 § 1 k.p.k.

sąd odwoławczy, a w konsekwencji także sąd pierwszej instancji, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, orzekając na niekorzyść oskarżonego, jest związany granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2017 roku, sygn. II KK 274/17, Lex 2434431). **Zakaz orzekania na niekorzyść obwinionego przy braku środka odwoławczego na jego niekorzyść obowiązuje zatem i sąd odwoławczy, i sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę.** Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, uznając w postępowaniu ponownym, że należy poprawić kwalifikację prawną na niekorzyść obwinionego, nie mógłby tego zrobić bez naruszenia stosowanego odpowiednio przepisu art. 443 k.p.k., wbrew stwierdzeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy zwraca więc uwagę, że nawet gdyby przyjąć, iż doszło do przyjęcia przez sąd pierwszej instancji błędnej kwalifikacji przypisanego obwinionemu czynu, to jej poprawienie, polegające na wskazaniu, że przypisany obwinionemu P. K. delikt dyscyplinarny należy zakwalifikować z art. 64 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6, art. 7 ust. 2, art. 8 oraz art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego z 2014 r., w żadnym razie nie może być uznane za działanie na niekorzyść obwinionego. Z taką „poprawą” mielibyśmy bowiem do czynienia tylko wówczas, gdyby efektem zmodyfikowanej kwalifikacji prawnej, poza sformułowanymi w złożonych środkach odwoławczych zarzutami, było przypisanie obwinionemu czynu zagrożonego surowszą karą, bądź popełnienie go w okolicznościach uzasadniających surowszy wymiar kary. Tego typu przypadek w przedmiotowej sprawie nie zachodzi, bowiem rodzaj i wysokość sankcji wymierzanej przez sąd za delikt dyscyplinarny wynika z art. 64 ustawy o radcach prawnych, który to przepis poprawnie został zastosowany przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie. Modyfikacja zatem kwalifikacji, a *de facto* jej uzupełnienie, poprzez odwołanie się do daty uchwalenia Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, nie byłoby dokonane „na niekorzyść” obwinionego, abstrahując zresztą od okoliczności, iż kwestia ta została wprost podniesiona przez obwinionego w odwołaniu. Zmianą niekorzystną dla oskarżonego (obwinionego) byłoby poczynienie przez sąd odwoławczy takich nowych ustaleń faktycznych, które poprzez wprowadzenie w „orbitę” rozważań nowych okoliczności obciążających,

niewziętych pod uwagę przez sąd pierwszej instancji, wpływało lub choćby tylko mogło wpłynąć na oceny dokonywane przez przyzmat wymiaru kary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2018 roku, sygn. V KK 406/17, publik. Lex nr 2500546). To zatem sąd odwoławczy rozpoznający odwołanie obwinionego winien dokonać poprawy kwalifikacji prawnej, poprzez wskazanie w sentencji orzeczenia, iż chodzi o Kodeks Etyki Radcy Prawnego z 2014 r., gdyż tego typu modyfikacja nie wiązałaby się z pogorszeniem sytuacji obwinionego.

Z uwagi na jednoznaczne brzmienie mających zastosowanie z mocy art. 74¹ pkt 1 ustawy 6 lipca 1982 roku ustawy o radcach prawnych norm wynikających z art. 536 k.p.k. w zw. z art. 539f k.p.k., Sąd Najwyższy miał jednak obowiązek i zarazem możliwość rozpoznania skargi tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Jakkolwiek zaskarżone orzeczenie sądu odwoławczego uznano za oczywiście nietrafne, brak było możliwości jego uchylenia, bowiem sformułowane w skardze zarzuty uznano za niezasadne, a wyjście poza granice zaskarżenia i podniesionych zarzutów możliwe byłoby tylko w ściśle określonych wypadkach – które w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy nie wystąpiły. Wskazać bowiem należy, iż uchwałą Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 25 stycznia 2018 roku, sygn. I KZP 13/17 (OSNKW 2018/3/23) uznano, iż „zakres kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy po wniesieniu skargi na wyrok sądu odwoławczego, o którym mowa w art. 539a § 1 k.p.k., ogranicza się do zbadania, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie daje podstawę do wydania orzeczenia kasatoryjnego”. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia dodatkowo wskazano, iż zakres kontroli skargowej wynika z odesłania do odpowiedniego stosowania art. 536 k.p.k. (art. 539f k.p.k.). W konsekwencji Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435 k.p.k. i art. 439 k.p.k. „Odpowiednie” stosowanie art. 536 k.p.k. pozwala na pominięcie art. 455 k.p.k. Treść tego ostatniego przepisu wskazuje na bezprzedmiotowość zawartej w nim regulacji w postępowaniu skargowym”. W konsekwencji Sąd Najwyższy rozpoznając skargę na wyrok sądu odwoławczego jest więc związany podniesionymi w skardze zarzutami. Z poglądem tym Sąd Najwyższy się zgadza, także w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych.

Kontynuując zatem przedmiotowe postępowanie dyscyplinarne, sąd I oraz ewentualnie II instancji baczyc musi na treść art. 70 ust. 2 ustawy 6 lipca 1982 roku ustawy o radcach prawnych.